

Olga Łada

WSPOMNIENIE. W dziesiątą rocznicę śmierci

Dziesięć lat mija od dnia, w którym odeszła od nas nasza niezapomniana Sasiadka Olga Łada. Czas ucieka bardzo szybko, tym szybciej, im jest się starszym. Wraz z drugą sąsiadką stwierdziłyśmy, że Olga wkroczyła w nasze życie, pozostając w nim na trwałe. My i nasze dzieci nazywaliśmy ją Ciocią Olą lub z bułgarską Lelą Olą. Mimo upływu czasu myślimy o Niej coraz częściej. Była człowiekiem renesansu – uzdolniona, bystra i twórcza.

Urodziła się w Petersburgu 7 maja 1910 r. jako córka Szymona i Marii. Dzieciństwo spędziła w Petersburgu, pobierając nauki w domu. Na początku lat 20. wraz z przyrodnią siostrą Aleksandrą przyjechały do Warszawy. Mając 16 lat, Olga zaczęła uczyć się śpiewu i muzyki. Jej pierwszym nauczycielem był Anatol Gertopan – muzyk, dyrygent, kompozytor, a potem wieloletni towarzysz Jej życia. W końcu lat 20. znalazła się w klasie fortepianu prof. Dobkiewicza oraz w klasie śpiewu prof. Bieliny-Skupniewskiego i Ordy. Przedmioty teoretyczne studiowała u prof. Mazurkiewicza. Jako solistka zaczęła występować w 1932 r. w Warszawie, dając recitale w Polskim Radiu, z którym współpracowała 45 lat. Była pierwszą w Polsce wykonawczynią pieśni negro-spirituals. W połowie lat 30. występowała w Warszawskiej Operze Objazdowej, odnosząc sukces w partii Ciuo-Ciuo-San w operze Pucciniego „Madame Butterfly”. W latach 1937-39 odbyła tournée koncertowe po Stanach Zjednoczonych, dając liczne recitale, uczestnicząc w koncertach oraz ok. 40 występach w rozgłośniach radiowych.

II wojnę spędziła głównie w Warszawie wraz ze swoim drugim mężem, skrzypkiem i dyrygentem Marianem Altenbergiem, który tragicznie zginął w 1944 r. Utrzymywała się wówczas z lekcji śpiewu, lekcji angielskiego oraz biorąc udział w organizowanych sporadycznie tajnych koncertach w mieszkaniach prywatnych. Po wojnie niemal od pierwszych miesięcy współpracowała z Polskim Radiem, w którym, jako solistka, znana była z popularyzacji pieśni różnych narodów, pieśni afrykańskich, rosyjskich, żydowskich i in. Równocześnie związana była przez wiele lat z Filharmonią Narodową, a także Filharmonią Katowicką, Gdańską i in., koncertując w kraju i za granicą. Była jedną z pierwszych wokalistek wykonujących utwory Romana Palestra, Witolda Rowickiego, Dymitra Szostakowicza. Równoległe była pedagogiem-wokalistą w Estradzie Kameralnej Filharmonii Narodowej, przez wiele lat prowadziła też koncerty dla dzieci.

W połowie lat 50. wycofała się z czynnego uprawiania śpiewu na rzecz pracy popularyzatorskiej, redaktorskiej i translatorskiej. W dalszym ciągu współpracowała z Filharmonią Narodową. W Polskim Radiu prowadziła cykl audycji słowno-muzycznych, prezentując wybitnych śpiewaków. Przez wiele lat miała prelekcje w Ośrodkach Kultury – Bułgarskim, Czeskim, ZSRR i in., prezentując nagrania wybitnych wokalistów tych krajów. Jednak działalność muzyczna Olgi Łady wybiegała daleko poza samo uprawianie śpiewu bądź popularyzację wokalistyki światowej. Przez wiele lat współpracowała z Polskim Wydawnictwem Muzycznym w Krakowie, będąc redaktorem bądź współredaktorem licznych zbiorów, m.in. pieśni różnych, a także cyklu „Wielcy poeci w pieśni polskiej i obcej” (Goethe, Puszkina, Mickiewicza). Była tłumaczką kilku książek, m.in. autobiografii wybitnej śpiewaczki amerykańskiej Marian Anderson (z angielskiego), JO Mantona „Portret Bacha” (też z angielskiego), Osipa Czornego „Rimski-Korsakow” (z rosyjskiego) i in.

Ważne miejsce w wielostronnej działalności Olgi Łady zajmowała praca pedagogiczna, zwłaszcza kształcenie piosenkarzy. Słyszałam te lekcje przez ścianę – a kogóż tam nie było! Jonkajtis, Stockinger (ojciec), Lerska, Kunicka, Grabowska, Radziejowska, Korsakówna i jej córka, Ania Pietrzak, Jarocka, Kozłowska, Kuklińska, Frąckowiak, nawet hollywoodzka Joanna Pacuła i najbliższa Jej sercu Alicja Majew-



ska, która była tak pomocna w tych najtrudniejszych chwilach Jej życia.

Olga Łada była jednym z pierwszych członków SPAM, także ISME i in. Uczestniczyła jako członek jury w licznych festiwalach i konkursach. W 1968 r. odznaczona została medalem Zasłużonego Działacza Kultury. Okrutna choroba zaatakowała ją mimo żelaznego stosowania diety. Nie pomogła operacja. Zmarła 7 grudnia 1988 r. i zgodnie ze swym życzeniem pochowana została na Cmentarzu Prawosławnym na Woli. Spuścizna po Niej przekazana została do Zakładu Rękopisów i Zbiorów Specjalnych Biblioteki Narodowej. Ciocia Ola odeszła, będąc stale obecną w naszej pamięci i sercach. Jej Bliskich proszę o chwilę zadumy.

MARIA MEGLIĆKA